

Bal na Gnojnej – Szwagierkolaska

Nieprzespanej nocy znojnej
Jeszcze mam na ustach ślad
U grubego Joska przy ulicy Gnojnej
Zebrał się ferajny kwiat
Bez jedzenia i bez spania
Byle byłoby co pić
Kiedy na harmonii Feluś zaiwania
Trzeba tańczyć, trzeba żyć
Harmonia na trzy czwarte z cicha różnie
Ferajna tańczy, wszystko w zdrowiu
Z szacunkiem, bo się może skończyć źle
Gdy na Gnojnej bawimy się
Kto zna Antka czuje mojrę
Ale jeden nie znał jej
I naraził się dlatego na dintojrę
Skończył się z przyczyny mej
Jak latarnie ciemno świecą
Smętnie gwizdże nocny stróż
A kat Maciejewski tam, pod szubienicą
Na Antosia czeka już
Harmonia na trzy czwarte z cicha łka
Ferajna tańczy, ja nie tańczę
Dlaczegóż bal na Gnojnej jak co dnia
Gdy niejednej pary dziś brak
Harmonia na trzy czwarte z cicha łka
Ferajna tańczy, ja nie tańczę
Dlaczegóż bal na Gnojnej jak co dnia
Gdy niejednej pary dziś brak



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych